

KOMENTARZ

Nowoczesne technologie – LTE: wojna czy współpraca?

Od pewnego czasu obserwujemy nasilone działania operatorów telekomunikacyjnych w zakresie promocji tzw. technologii LTE. Przybyło nam na ulicach banerów i billboardów reklamujących LTE. Przypomnijmy zatem co to takiego i o co idzie walka? – komentarz Krzysztofa Szuberta, ministra ds. cyfryzacji w Gospodarczym Gabinetcie Cieni BCC.



Krzysztof Szubert

minister ds. cyfryzacji w Gospodarczym Gabinetcie Cieni BCC

LTE (Long Term Evolution) to w skrócie najnowsza generacja dostępu do Internetu realizowana za pomocą stacji telefonii komórkowej. Jest to technologia wielokrotnie szybsza niż obecne 3G, dająca jakość porównywalną do Internetu stacjonarnego (kablowego). Ponadto, jest to realnie pierwsza technologia zaprojektowana od początku pod szybki transfer dużych ilości danych realizowany w technologii mobilnej. Warto przy tym zauważyć, iż jest to najbardziej przyszłościowa technologia mobilnego dostępu do Internetu funkcjonująca już w blisko 100 krajach, a Polska była jednym z europejskich pionierów, gdzie udało się z sukcesem uruchomić Internet LTE na paśmie 1800 MHz.

Pierwszą polską firmą oferującą LTE (od 2010 roku) był Cyfrowy Polsat należący do Zygmunta Solorza-Żaka, natomiast po przejęciu przez niego Polkomtela (sieci PLUS), LTE stało się jednym z podstawowych kierunków inwestycji i rozwoju nowego właściciela PLUS. Drugim operatorem, który dostrzegł przyszłość LTE oraz wyraził gotowość do inwestycji w tę nowoczesną technologię dostępu do Internetu była spółka P4, czyli operator popularnej sieci PLAY. Co ciekawe, obaj przedstawiciele światowych koncernów: T-Mobile oraz Orange nie byli w tym czasie zainteresowani inwestycjami w LTE na terenie Polski.

W momencie, kiedy spółki T-Mobile oraz Orange dostrzegły potencjał w LTE ruszyły w pogoń za PLUS oraz PLAY starając się jak najszybciej i najskuteczniej nadrobić stracony czas, powołując m.in. inicjatywę („operatora wirtualnego”) NetWorks! – jako platformę współpracy i dzielenia zasobów pomiędzy T-Mobile oraz Orange, co odbiło się echem w środowisku, szczególnie w kontekście stosunkowo pasywnego stanowiska UKE w tym zakresie.

Skuteczne konkurowanie przez czterech wiodących operatorów telekomunikacyjnych łączy się wprost z tematem planowanej już od dłuższego czasu przez UKE (i budzącej wiele kontrowersji) aukcji na częstotliwości z pasm 800 MHz i 2,6 GHz (m.in. opisane w stanowisku BCC z kwietnia 2014 r. „Stanowisko dotyczące formuły rozdysponowania częstotliwości z pasm 800 MHz i 2,6 GHz”), w sprawie której – analizując sytuację oraz głosy z rynku – BCC opowiedziało się wówczas za powstaniem wspólnej, nowoczesnej infrastruktury sieciowej, wykorzystującej całe dostępne pasmo częstotliwości z zakresu 800 MHz. Pozostało jedynie pytanie „jak to zrobić”.

Zaprezentowane ponad dwa miesiące temu stanowisko BCC popiera obecnie coraz więcej istotnych podmiotów i obserwatorów analizujących rynek telekomunikacyjny. Kilka tygodni temu Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową (IBnGR) przedstawił obszerny raport „Aukcja 800 MHz – aspekty ekonomiczne”. W niniejszym raporcie IBnGR, podziela zdanie BCC, iż UKE powinien skłonić wszystkich operatorów do budowy wspólnej, ogólnopolskiej sieci LTE, co skutecznie wyeliminuje pewne zagrożenie „monopolizacją” rynku dostępu do szybkiego, mobilnego Internetu oraz jest krytyczny wobec formuły podziału częstotliwości przyjętej przez UKE. Warto również zwrócić uwagę, iż przyjęcie takiej strategii jest istotne w kontekście wywiązania się przez Polskę z przyjętych planów i programów (o charakterze raczej „politycznym”) w tym m.in. Europejskiej Agendy Cyfrowej 2020 oraz Narodowego Planu Szerokopasmowego.

Biorąc to pod uwagę, mamy obecnie do czynienia z dosyć trudną sytuacją – z jednej strony mamy PLUS i PLAY, które jako pierwsze zaczęły inwestować w LTE (obie spółki podjęły ryzyko, będąc realnie nieco mniejszymi operatorami), natomiast z drugiej strony mamy T-Mobile oraz Orange ze wspólną inicjatywą NetWorks! Wydaje się, iż bez zdecydowanej i rozsądnej ingerencji UKE współpraca operatorów będzie bardzo trudna i na długo podzieli rynek na dwa obozy.

Ciekawą propozycję rozwiązania problemu przedstawiła kilka miesięcy temu spółka P4 (PLAY), aby w ramach projektowanej aukcji oferować 4 rezerwacje na regionalne widma w zakresie całego dostępnego zasobu. Innymi słowy, każdy z operatorów otrzymałby pełen pakiet widma, ale tylko w umownej ¼ terytorium kraju. W tej sytuacji, konieczność współpracy operatorów byłaby niejako wymuszona przez rynek, dodatkowo każdy z operatorów skupiłby się na budowie i modernizacji sieci na znacznie mniejszym obszarze, co dałoby wymierne oszczędności, potencjalnie lepszą jakość i tym samym możliwość zainwestowania wypracowanej nadwyżki środków w inne obszary biznesu.

Warto również przypomnieć, iż planowana aukcja częstotliwości jest już konsultowana przez UKE z rynkiem od blisko roku, zatem najwyższa pora na jakieś konstruktywne i odpowiedzialne działania. Niemniej należy też pamiętać, iż w długiej perspektywie nie są planowane kolejne aukcje – zatem podjęta obecnie decyzja (w dużej mierze w gestii UKE) jest niezmiernie istotna i na długi okres przegrupuje układ sił na polskim rynku telekomunikacyjnym, ocenianym na ponad 10 miliardów euro.

Pozytywnym sygnałem są natomiast systematyczne informacje płynące z rynku o dodawaniu przez operatorów kolejnych nowych lokalizacji (miast i miejscowości) pokrywanych zasięgiem nowoczesnego 4G LTE, co z pewnością jest dobrą wiadomością dla użytkowników – zarówno indywidualnych, jak i biznesowych. Obecnie już wszystkie 4 spółki operatorskie posiadają w swojej ofercie rozwiązania LTE (jako ostatni dołączył T-Mobile), niemniej liderem w dalszym ciągu pozostaje PLUS / Cyfrowy Polsat.

Jak wiemy, z polskim Internetem nie jest jeszcze najlepiej – co potwierdza m.in. opublikowany ostatnio obszerny raport firmy AKAMAI Technologies (zajmującej się bezpieczeństwem sieciowym), gdzie Polska jest w dalszym ciągu daleko za czołówką w

obszarze średniej prędkości dostępu: zajmujemy 30 miejsce i przegoniły nas takie państwa z regionu EMEA jak: Rosja, Rumunia czy Czechy. Pozostaje zatem mieć nadzieję, że stymulowanie odpowiednich działań w zakresie „ułożenia” rynku, pozwoli wypracowywać dobrą pozycję w zakresie mobilnego dostępu do internetu w technologii LTE.

Business Centre Club jest organizacją, której ideały innowacyjnej gospodarki wolnorynkowej są szczególnie bliskie, a dostęp do internetu, przy jednoczesnym podnoszeniu świadomości wykorzystania tego medium, jest jednym z trzech podstawowych priorytetów określanych w stanowiskach Gospodarczego Gabinetu Cieni BCC w zakresie szerokorozumianej cyfryzacji.

Kontakt:

Krzysztof Szubert

ekspert BCC

minister ds. cyfryzacji w Gospodarczym Gabinetcie Cieni BCC

tel. 602 103 357

e-mail: krzysztof.szubert@bcc.org.pl

Emil Muciński

Instytut Interwencji Gospodarczych BCC

tel. 602 571 395, 22 58 26 113

e-mail: emil.mucinski@bcc.org.pl; instytut@bcc.org.pl

Business Centre Club istnieje od 1991 roku. Jest największą w kraju organizacją indywidualnych pracodawców. Zrzesza 2500 członków (osób i firm). Wśród członków BCC znajdują się największe korporacje krajowe i zagraniczne. Członkami Klubu są także uczelnie wyższe, wydawnictwa, szpitale, prawnicy, dziennikarze, naukowcy, lekarze, wojskowi i studenci. BCC koncentruje się na działaniach na rzecz rozwoju gospodarki i pomocy przedsiębiorcom. BCC jest członkiem Komisji Trójstronnej. Działa w 250 miastach i 24 łóżach regionalnych na terenie całej Polski. Koordynatorem wszystkich działań BCC jest Marek Goliszewski.

Kontakty prasowe: <http://www.bcc.org.pl/Eksperci.244.0.html>

Więcej: <http://www.bcc.org.pl> oraz: <http://www.facebook.com/pages/Business-Centre-Club/301754142096>